

Janusz Korwin-Mikke zaskoczony represjami za marsz w Kaliszu

22 listopada 2021



Jeden z zatrzymanych po aferze w Kaliszu to były współpracownik posła Janusza Korwin-Mikke. Mowa tu o Marcinie Osadowskim, który był organizatorem wielkopolskiego marszu jaki odbył się 11 listopada w Kaliszu. Uczestnicy zgromadzenia wznosili tam hasła uznane przez prokuraturę za wyczerpujące znamiona art. 256 „Kodeksu karnego”. Najlepiej znany fakt z tego dnia dotyczył jednak spalenia księgi „Statutu kaliskiego” uznawanego za pierwszy przywilej nadany żydom na ziemiach polskich. Informacja o tym bardzo szybko nabrała globalnej rangi i niemal natychmiast trafiła do Izraela, gdzie szef tamtejszej dyplomacji powiedział, iż jest to „przeróżający antysemicki incydent w Polsce, który przypomina każdemu żydowi siłę nienawiści, jaka istnieje na świecie”. Władze państwa położonego w Palestynie zażądały od rządu w Polsce podjęcia natychmiastowych działań wobec uczestników wydarzeń w Kaliszu. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Do domów Marcina Osadowskiego, Wojciecha Olszańskiego i Piotra Rybaka policja wkroczyła już 13 listopada, zatrzymując całą trójkę i doprowadzając do aresztu, w którym mają oni spędzić najbliższe 3 miesiące. Za spalenie niewłaściwej książki grozi im teraz do 5 lat więzienia!